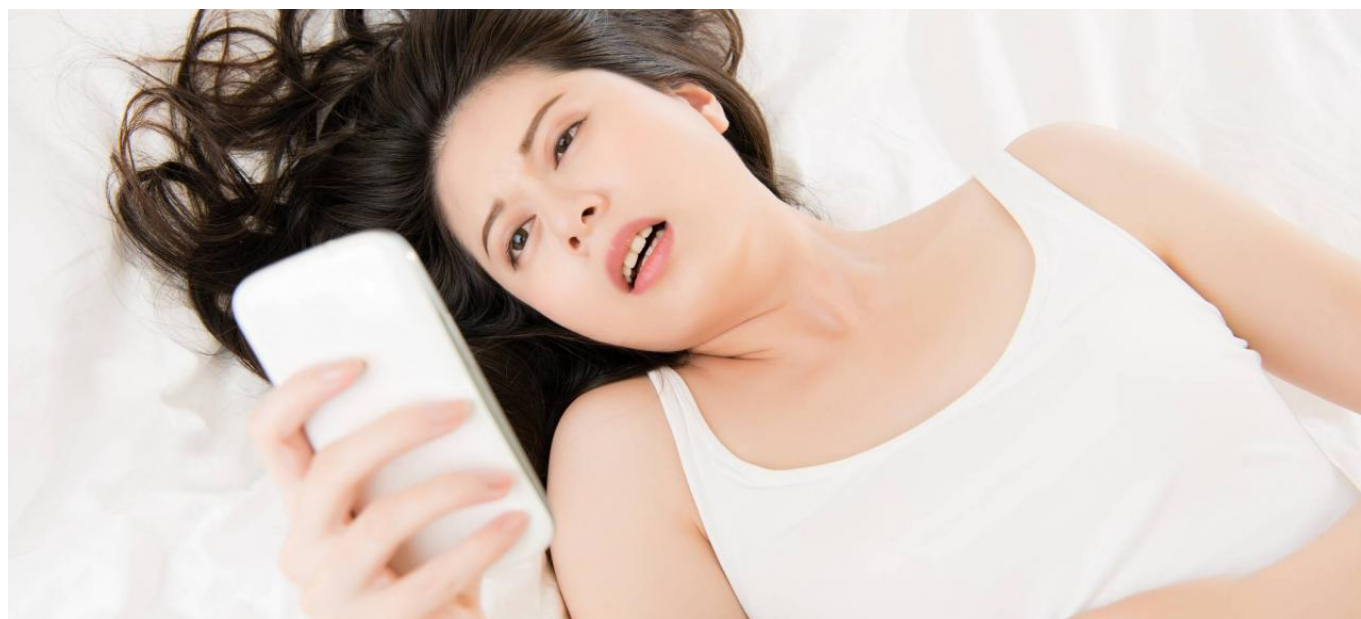




Tomasz Kobosz, 2017-11-08 23:24

Lekarz rodzinny na wyciągnięcie ręki?



Fot. Thinkstock/Getty Images

Brytyjski NHS, jako pierwszy na świecie publicznie finansowany system ochrony zdrowia, oferuje pacjentom - na razie testowo - możliwość zdalnego korzystania z porad lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej w trybie 24/7.

Pierwszy, pilotażowy etap projektu „GP at Hand” obejmie 3,5 mln pacjentów z Londynu. Zainteresowani zostaną wykreśleni z list podopiecznych swoich obecnych lekarzy rodzinnych, a ich dokumentacja medyczna trafi do centralnej bazy pięciu londyńskich lecznic, które biorą udział w projekcie.

Pacjenci zainstalują w swoich telefonach komórkowych aplikację połączoną z zaawansowanym systemem sztucznej inteligencji, która jest w stanie - na podstawie podanych objawów - wskazać choremu, co powinien zrobić i jak uzyskać pomoc. Ale to tylko wstęp. Zasadniczą funkcjonalnością testowanej aplikacji są wideo-konsultacje z lekarzem z krwi i kości. Najważniejszy ma tu być czas - twórcy systemu zapewniają, że rozmowa z lekarzem odbędzie się do dwóch godzin od zgłoszenia problemu, niezależnie od pory dnia. Jeśli lekarz zleci lek, pacjent będzie mógł go niezwłocznie odebrać w najbliższej aptece.

Sceptyczna wobec projektu „GP at Hand” jest prof. Helen Stokes-Lampard, przewodnicząca Royal College of GPs. Zdaniem specjalistki, telemedycyna daje fantastyczne możliwości, ale trzeba z niej korzystać we właściwy sposób. W tym jednak przypadku, na przejście na zdalny tryb konsultacji lekarskich skuszą się w większości osoby młode i bez poważniejszych schorzeń. Ci, którzy wymagają znacznie więcej uwagi, pozostaną pod opieką swoich GP w dotychczasowym trybie. Realne obciążenie tradycyjnych praktyk nie zmniejszy się - twierdzi prof. Stokes-Lampard.

- Jakość [oferowanej zdalnie] opieki medycznej będzie niższa, nie będzie też zachowana jej ciągłość. Rozdrobnienie systemu ochrony zdrowia będzie wzrastać - przestrzega dr Richard Vautrey z British Medical Association.

Pacjentom, którzy nie będą zadowoleni z systemu „GP at Hand”, NHS zapewnia możliwość powrotu do swojego poprzedniego lekarza rodzinnego. I w tym jednak prof. Stokes-Lampard dostrzega pewne zagrożenie - powrót „pacjenta marnotrawnego” wiązać się będzie bowiem z powtórny przekazaniem poufnej dokumentacji medycznej, a to oznacza dodatkowe formalności obciążające już teraz przytłoczonych nadmiarem pracy lekarzy GP.